



# Pofestiwalowe

**E**wangelizacyjno-festiwalowy szczyt w postaci Festiwalu Nadziei w Warszawie to już historia. Największe w Polsce wydarzenie tego typu organizowane przez środowiska ewangelikalne. Ponad 30.000 uczestników, około 4.000 decyzji wyrażonych prośbą o modlitwę. Piękne, rozgrzewające serca wokalne-muzyczne występy zarówno zagranicznych sław, jak i rodzimych wykonawców. Fakty, liczby, highlights oraz wrażenia uczestników są powszechnie znane. Postanowiłem zatem podzielić się taką oto osobistą refleksją podsumowującą.

Nie będę ukrywał, że nie lubię tego, co mieści się w prostym określeniu „nazajutrz”. Nie przepadam za schodzeniem ze zdobywanych z trudem szczytów w doliny codzienności. W moim przypadku Festiwal Nadziei oznaczał ponad rok „wspinaczki”, znaczonej myśleniem, modlitwami, planowaniem, spotkaniami, omawianiem, pisanem, zachęcaniem, zapraszaniem, przekonywaniem, organizowaniem... Teraz pozostaje cieszyć się i dziękować Bogu, że jeszcze raz w życiu dane mi było trudzić się i współtworzyć coś wielkiego. To przywilej, za który dziękuję Ci, Boże!

W tym miejscu chcę też podziękować wszystkim, z którymi razem mogłem to robić. Dzięki Festiwalowi

Nadziei poznałem bliżej sporą grupę bardzo oddanych Bogu, pięknych duchem ludzi. Niektórych zdażyłem nawet polubić. Współdziałanie to jeden z tych wielkich przywilejów w służbie Bogu i za to wszystkim moim festiwalowym współpracownikom serdecznie dziękuję.

Pozostaje jeszcze ważne organizacyjne zadanie, polegające na podsumowaniu, zebraniu istotnych informacji oraz właściwym ich zinterpretowaniu. Rzeczowe podsumowania są bardzo ważne. Chodzi o to, żeby wiedzieć, za co być wdzięczni, a za co przepraszać. No i żeby, oczywiście, nie powtarzać tych samych błędów.

Jak zdobycie szczytu nie oznacza końca wędrówki, tak koniec FN nie może oznaczać końca ewangelizacji i niesienia przesłania Nadziei. Teraz wszyscy festiwalowicze muszą przejść na tryb działań następczych. Docieranie do osób, które zapragnęły zbliżenia z Bogiem, w których zrodziła się lub ożyła wiara w Chrystusa, to nasze najważniejsze zadanie na teraz. Osoby z naszego otoczenia, ludzie o których całymi miesiącami modliliśmy się, teraz właśnie bardzo potrzebują kogoś, kto może wyjaśnić, wskazać drogę, pomodlić się, rozwiać wątpliwości czy dodać otuchy. Teraz przychodzi czas na ukazanie uroku i wartości chrześcijańskich wspólnot.



foto: N. Hury

W pofestiwalowy poniedziałek wyjąłem swoje festiwalowe listy modlitewne i muszę stwierdzić, że wciąż jeszcze pozostaje na nich kilkadziesiąt osób, które – mimo zaproszenia na FN – nie są jeszcze naśladowcami Chrystusa. Postanowiłem, że przepiszę ich nazwiska na nowe listy modlitewne, dopiszę następnych i dalej będę się za nich wszystkich wstawiał i szukał sposobu dotarcia do nich ze świadectwem Ewangelii. Zachęcony FN do uczynienia ewangelizacji stylem codziennego życia, zachęcam do tego wszystkich, pretendujących wraz ze mną do miana naśladowcy Chrystusa.

Mam nadzieję, że zarówno ci, którzy trudzili się i uczestniczyli w FN, jak i ci, którzy zdecydowali inaczej, wszyscy jesteśmy bogatsi o pewne okołoewangelizacyjne doświadczenia. Osobiście jestem jeszcze bardziej przekonany, że trzeba ewangelizację traktować jako priorytetowe zadanie Kościoła. I do tego właśnie, po raz kolejny zachęcam wszystkich duszpasterzy. Niech ewangelizowanie „wejdzie nam w krew” i to na wszelkie możliwe sposoby.

Dlaczego niedzielne nabożeństwa nie miałyby przyciągać nie tylko tych, którzy lubią pobożne nauczanie, ale i tych którzy nawet nie wiedzą, że potrzebują Ewangelii?

Dlaczego osobiste rozmowy ze znajomymi nie miałyby mieć elementu świadectwa o tym, kim jest dla nas Chrystus i co dla nas uczynił? Dlaczego gospelowe koncerty, oprócz pięknych dźwięków, nie miałyby mieć zrozumiałego ewangelicznego przesłania? Dlaczego Kurs Alfa i im podobne szkolenia nie miałyby być stałym elementem pracy duszpasterskiej? Dlaczego małe grupy nie miałyby być przedpokojem do Kościoła? Dlaczego coraz liczniejsze inicjatywy internetowe nie miałyby być punktem kontaktowym dla poszukujących czegoś więcej niż liturgii i rytuału? Dlaczego w coraz bardziej „obrazkowym” społeczeństwie różnego rodzaju projekcje nie miałyby być okazją do stawiania najważniejszych życiowych kwestii i pytań? Dlaczego zwyczaj tworzenia list modlitewnych i modlitwa o niezbanionych znajomych nie miałyby być codziennym naszym rytuałem?

Przyznam się, że zupełnie nie mam pojęcia, dlaczego „Jego ostatnie polecenie nie miałyby być naszym pierwszym zadaniem”?

**Pastor W. ANDRZEJ BAJEŃSKI**

Prezbiter Naczelny



for. N. Hurty

# Tego jeszcze nie było

Przecierałem oczy ze zdziwienia i wzruszenia, patrząc na strumienie ludzi wychodzących na murawę stadionu Legii w Warszawie, by potwierdzić swoją decyzję oddania życia Jezusowi Chrystusowi. Po to był Festiwal Nadziei!

**F**estiwal Nadziei to miesiące przygotowań, setki spotkań, godziny szkoleń i stało się! Przecierałem oczy ze zdziwienia i wzruszenia, patrząc na strumienie ludzi wychodzących na murawę stadionu Legii w Warszawie, by potwierdzić swoją decyzję oddania życia Jezusowi Chrystusowi. Po to był Festiwal Nadziei! Po to, by obudzić nadzieję i wiarę w ludziach, Kościołach i w Polakach. Dzisiaj nie mam wątpliwości: jest nadzieja!

Podczas dwóch dni festiwalowych (14 i 15 czerwca) spotkało się około 30 tysięcy ludzi, by razem modlić się, by śpiewać pieśni uwielbienia dla Najwyższego i słuchać przesłania Franklina Grahama o nadziei. Proste słowa o miłości Boga do każdego człowieka, mocne słowa

o grzechu i o przebaczeniu, jakie mamy dzięki Jezusowi, elektryzowały ludzi. To nie Franklin Graham był w centrum, ale właśnie Nadzieja przez duże N. „Jest nią Chrystus pośród was – nadzieja chwały” (Kol 1:27). Jego obecność była wręcz namacalna. Kiedy kilkanaście tysięcy ludzi śpiewało *Agnus Dei* razem z Michałem W. Smithem, uchylił się rąbek nieba. Kościół jest przyczółkiem Królestwa Jezusa Chrystusa na ziemi i to się czuło wyraźnie. Gdyby Smith w pewnym momencie nie zanucił „amen”, stadion wraz z około tysiącosobowym chórem śpiewałby tę pieśń do rana! To było piękne! Jestem pewien, że to doświadczenie chwały już na zawsze pozostanie w nas, uczestnikach tego wydarzenia.

Pozostają ciągle pod mocnym wrażeniem troski organizatorów o każdego człowieka. Miałem przywilej pracować w kilkunastoosobowej grupie doradców specjalistycznych. Naszym zadaniem było zatroszczenie się o tych, którzy zrobili krok wiary i potrzebują wsparcia, terapii, albo zwykłej przyjacielskiej rozmowy, by uporać się z uzależnieniami, uwikłaniami i życiowymi problemami. Organizatorzy przygotowali setki innych wolontariuszy, wierzących ludzi, umięjących przeprowadzić ludzi dorosłych, młodych i dzieci przez modlitwę zawierzenia Jezusowi. Przygotowali też materiały we wszystkich językach europejskich, które można było zabrać ze sobą, po to, żeby proces nawrócenia trwał i pogłębiał się. W macierzystych ►

# Wydarzenie bez precedensu

**M**inęły już tygodnie od Festiwalu Nadziei, a wciąż widzę ten tłum uczestników, słyszę falujący prawie tysięcosobowy chór, Franklina Grahama powtarzającego „God loves you”, śpiewającego i grającego Michaela W. Smitha. W moich uszach brzmi *Agnus Dei* i widzę rozspiewany stadion, przywodzący mi na myśl opis z Objawienia Jana, gdy niezliczony tłum śpiewa nową pieśń...

Festiwal Nadziei był dla mnie wielkim świętem, wydarzeniem podniosłym, przedsmakiem nieba. I zadziwia mnie to, bo przecież nie lubię ani tłumów, ani głośnej

muzyki. Czułam się wielce obdarowana: profesjonalna organizacja, dobry program, jasny przekaz Ewangelii, piękna oprawa muzyczna. Ktoś to zorganizował, opłacił, zrealizował... Wdzięczna jestem Bogu i setkom ludzi, dzięki którym to wydarzenie miało miejsce.

Niewątpliwie, to było wydarzenie historyczne. Jeszcze nigdy chrześcijanie tylu różnych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich w Polsce nie mieli podobnej okazji, by w tak spektakularny sposób zwiastować Ewangelię, zmanifestować swą wiarę i jedność Ciała Jezusa Chrystusa. I nie chodzi tylko o dwudniowe spotkanie na Stadionie Legii. Być może najważniejsze były przygotowania: szkolenie do ewangelizacji, modlitwa i współpraca, co owocuje duchowymżywieniem i przełomem długo jeszcze po zakończeniu FN.

Ponadwyznaniowy charakter Festiwalu dał możliwość spotkania się ludziom, dla których bardzo ważny jest Bóg, Ewangelia i człowiek. Międzynarodowe doświadczenia organizatorów Festiwalu Nadziei, w których uczestniczyły dziesiątki tysięcy osób, były gwarancją profesjonalnej organizacji, dobrego programu, jasnego przekazu Ewangelii i świetnej muzyki. 14 i 15 czerwca na stadionie Legii w Warszawie, mimo niezbyt zachęcającej pogody, zgromadziło się w sumie około 30 tysięcy osób. Festiwalowi Nadziei towarzyszył Marsz dla Jezusa, który w niedzielne południe wyruszył z Placu ►



fol. N. Filip

► Kościołach i wspólnotach zostały przygotowane Grupy Odkrywców, by po powrocie z Festiwalu ludzie mogli dojrzywać w chrześcijaństwie.

Festiwal Nadziei definitywnie się skończył, ale zaczęło się coś bardziej istotnego – tysiące ludzi wyruszyło drogami wiary ze świeżą nadzieją, z nadzieją na nowe życie z Bogiem. I co warto zaznaczyć: chyba po raz pierwszy od czasów

Reformacji, w jednym miejscu spotkali się i pracowali dla Królestwa chrześcijanie niemal wszystkich denominacji. To historyczny ewenement. Tego, na taką skalę, w tym kraju jeszcze nie było. Margines stanowili ci, którzy zapalali świętym oburzeniem na myśl o spotkaniu protestantów i katolików w jednym miejscu. Margines „protestancki” przekonywał, że nie można modlić

się z bałwochwalcami, a margines „katolicki”, że to obraza boska stać razem z heretykami. Zdaje się, że nie nauczyli się, czym jest ewangelizacja. Obecni na stadionie mogli natomiast doświadczyć miłości Boga i Jego przebaczenia! Mieli szansę uchwycić się nadziei, jaką jest Jezus Chrystus!

LESŁAW JUSZCZYŹYŃ

## Festiwal Nadziei

► Piłsudskiego, by poprzez Plac Zamkowy, Pałac Prezydencki, Plac Trzech Krzyży, Sejm przejść na Stadion Legii i uczestniczyć w drugim dniu FN.

Oprawę muzyczną zapewniły gwiazdy muzyki Gospel: Michael W. Smith, Newsboys i inni. Wystąpiły również polskie zespoły: TGD, Natalia Niemen, Exodus 15 i New Life M. Każdego dnia śpiewał również prawie tysięcosobowy chór, który powstał specjalnie na tę okazję, gromadząc miłośników śpiewu z całej Polski. I chyba właśnie ten chór najbardziej utkwił w mojej pamięci.

Przesłanie Nadziei głosił Franklin Graham, prezes i dyrektor generalny Stowarzyszenia Ewangelizacyjnego Billy'ego Grahama oraz międzynarodowej organizacji humanitarnej Samaritan's Purse. Proste, jasne prezentowanie Ewangelii. W sobotę na podstawie przypowieści o bogatym młodzieńcu (Mk 10:17-22): „Co mam czynić, aby odziedziczyć żywot wieczny?”. W niedzielę o wartości ludzkiej duszy (Mk 34-38): „Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł?”. Bóg chce bliskiej więzi z każdym z nas, ale przeszkodą jest grzech, a jedynym sposobem jego usunięcia jest krzyż Jezusa Chrystusa. Nie ma wielu dróg do Boga. Musisz odwrócić się od grzechu, przyjść do Jezusa i wyznać Mu swoje grzechy, uwierzyć, że Bóg wzbudził Go z martwych. Bóg chce dać ci nowe serce. Bóg cię kocha i chce przebaczyć, ale musisz przyjść do Niego w proponowany przez Niego sposób. Jezus zapłacił za twoją duszę swoją krwią, ale dał ci wolną wolę. Masz wybór. Decyzja należy do ciebie. Jeśli to odrzucisz, ryzykujesz utratę duszy...

Franklin mówił też o swoim nawróceniu. Miał 22 lata, chodził do kościoła, czytał Biblię, ale obawiał się oddać swoje życie Bogu, bo chciał się bawić. Próbował wszystkiego, ale czuł coraz większą pustkę w swoim życiu. Pewnego dnia padł na kolana i Bóg mu przebaczył...

Kończy wezwaniem do wyjścia na murawę: „Wychodząc do przodu wyznajesz, że jesteś grzesznikiem, że żałujesz za swoje grzechy, że wierzysz, że Jezus Chrystus jest Bożym Synem, że umarł za ciebie na krzyżu i został wzbudzony z martwych; że przyjmujesz Go jako swojego Zbawiciela i chcesz, by był Panem twojego życia...”. Rozbrzmiewa pieśń i setki osób wychodzą na środek stadionu. Kaznodzieja prowadzi ich w modlitwie, zachęca do czytania Bożego Słowa: „Otrzymacie fragment Bożego Słowa – Ewangelię Jana. Czytajcie je, bo przez nie Bóg mówi do Ciebie”. Każda z osób na murawie może rozmawiać z duchowym doradcą, modlić się, wypełnić ankietę, by uczestniczyć w działaniach następczych.

### Co dalej?

Zadaję sobie pytanie, ilu spośród tych, co odpowiedzieli na wezwanie i wyszli na murawę, rzeczywiście narodziło się na nowo? Pomogła mi w tym lektura książki „Niezłomny” Laury Hillenbrand, opisującej losy Louisa Zamperiniego. Ten amerykański biegacz olimpijski zgłasza się do marynarki wojennej i walczy z Japonią jako lotnik. Po awarii bombowca przez 47 dni dryfuje po oceanie i trafia do japońskiej niewoli. Cudem udaje mu się przeżyć, ale po wojnie nie umie się odnaleźć ►



## Oświadczenie Rady Festiwalu Nadziei

**W**związku z licznymi zapytaniami, dotyczącymi współpracy chrześcijan różnych wyznań w ramach przygotowań do Festiwalu Nadziei, informujemy, że szeroko pojęte współdziałanie środowisk chrześcijańskich było od początku jednym z celów Festiwalu, niezależnie od kraju, w jakim on się odbywał. Współpraca ta

dotyczy każdego, dla którego przesłanie Ewangelii o zbawieniu dzięki dziełu Jezusa Chrystusa (poprzez śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie) jest absolutnie fundamentalne. Wszystko inne jest drugorzędne i pozostaje kwestią interpretacji wyznaniowej danego Kościoła.

Jednocześnie oświadczamy, że zgodnie z zamierzeniami organizatorów (Billy Graham Evangelistic Association i Fundacji Festiwal Nadziei) treścią Festiwalu Nadziei jest Ewangelia o zbawieniu JEDYNIEM przez Jezusa Chrystusa, program muzyczny skupiony JEDYNIEM wokół osoby Jezusa Chrystusa oraz JEDNO przesłanie Nadziei, wygłoszone przez pastora Franklina Grahama. JEDYNĄ literaturą dostępną podczas Festiwalu jest Pismo Święte oraz materiały wydane przez Fundację Festiwal Nadziei, a JEDYNYM patronem całego przedsięwzięcia nasz Pan i Zbawiciel Jezus Chrystus.



foto: B. Hury

► w normalnym życiu. Nie potrafi zapomnieć o torturach, przeżywa gwałtowne reakcje posttraumatyczne. Nie może spać. Obsesją staje się powrót do Japonii, by zamordować człowieka, który zniszczył mu życie. Pogrąża się w nałogu alkoholowym. Jego małżeństwo się rozpada, żona właśnie załatwia formalności rozwodowe. Los Angeles, 1949 rok. Sąsiedzi napomykają, że w centrum miasta przemawia niejaki Billy Graham. Louie odwraca się i odchodzi, ale jego żona koniecznie chce posłuchać kaznodziei. Idzie sama, a po powrocie rezygnuje z rozwodu. Namawia męża, by też poszedł. Louie odmawia i przez kilka dni unika żony i sąsiada. Ale Graham przedłuża swój pobyt. Wreszcie Louie zgadza się pójść, ale gdy Graham zachęca do skruchy, nie wytrzymuje i wypada z namiotu. Następnego dnia, po kilku godzinach kłótni, idzie z żoną znowu, ale pod warunkiem, że wyjdą w tym samym momencie. I próbuje to zrobić, ale ostatecznie rusza w kierunku Grahama. Po powrocie do domu od razu idzie do skrzynki z alkoholem, niesie butelki do zlewu i wylewa ich zawartość. Papierosy i pisma pornograficzne wrzuca do zsypu na śmieci. Po raz pierwszy od pięciu lat nie śnią mu się koszmary. Budzi się oczyszczony. Wygrzebuje starą Biblię, idzie do parku, siada pod drzewem i czyta. Czuje głęboki pokój. Nie myśli o tym, co wycierpiał, ale że ocaliła go Boża miłość. Rozpoczął nowe życie. Jako

chrześcijański mówca opowiadał swoją historię. Pojechał do Japonii, ale nie po, by szukać zemsty. Spotkał się z tymi, którzy kiedyś go maltretowali. Ze zdziwieniem patrzyli, gdy uśmiechnięty podchodził do nich z wyciągniętą ręką. Zamperini do końca życia (zmarł w 2014 roku) był człowiekiem radosnym, służył Bogu i pomagał zagubionym chłopcom.

Duch Święty wciąż działa, Jezus Chrystus wciąż ten sam. Podczas Festiwalu Nadziei z pewnością wielu doznało tego osobiście. Teraz trzeba zadbać, by posiane ziarno wydało plon, pójść za radą apostoła Piotra: „... dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie” (2 P 1:10). Organizatorzy zadbali więc o cały wachlarz działań pofestiwalowych, wspierających w rozwoju duchowym. Po dwóch tygodniach na portalu mojanadzieja.pl można było obejrzeć retransmisję z Festiwalu Nadziei. Fundacja Festiwal Nadziei przygotowała siedem lekcji, emitowanych na [www.new.livestream.com/FestiwalNadziei](http://www.new.livestream.com/FestiwalNadziei) od 30 lipca do 14 września br. co tydzień w środę (powtórki w niedzielę). Wspólnoty zaangażowane w FN organizują studium biblijne dla osób, które podjęły decyzję podczas Festiwalu.

NINA HURY